

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 19.

Wtorek 25 stycznia.

1859.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Tydzień ubiegły żadnej ważniejszej zmiany nie wprowadził w sprawie włoskiej będącej obecnie owym mieczem damoklesowym wiszącym nad Europą; taż sama zawsze niepewność, to samo chwianie się opinii między nadzieją pokoju a strachem wojny, i piękne niebo włoskie temż samymi chmurami zaciągnięte a żaden prorok, nawet może ani ten, który w Tuileriach zasiada, niebyłby teraz w stanie powiedzieć, czy krwawym, czy śmiesznym porodem na wiosnę skończy się owa zimowa brzemienność polityki europejskiej. W Lombardyi widzieliśmy z jednej strony coraz groźniejsze przygotowania wojenne rządu austriackiego, przesyłki wojsk, inkwaterunki, uzbrajanie fortec, zaopatrywanie magazynów, zajęcie kolei i telegrafów na wyłączny użytek wojska, powiększanie załóg po miastach i w legacjach papieskich, układy z małemi księstwami włoskimi, z których tylko Parma i Toskana niemilych gości przyjąć nie chce, aby zapewnić sobie silne stanowisko militarne w północnej części Włoch środkowych; z drugiej zaś między ludem wzburzenie umysłów powszechne, gotowość do powstania przy pierwszej sposobności, tu i owdzie rozruchy, uliczne zbiegowiska, wykrzyki patryotyczne, aresztowania. Uniwersytet w Padwie zamknięty został po trzydniowych zamieszkach akademickich; jest to już drugi z kolei; a w całym cesarstwie austriackim ruch wojsk nadzwyczajny z północnych stron ku południowi dążących i ściągających się do Styryi, Karyntyi i Krainy. Wszakże przynajmniej musimy, że wszystkie te szczegóły inaczej się przedstawiają oczom naszym, podług tego czy je z austriackich czy z włoskich źródeł czerpiemy; pierwsze bowiem tak co do militarnych obrotów jak co do usposobienia ludu włoskiego starają się wystawić rzeczy w łagodniejszym świetle. Piemont przedstawia podobny widok do Lombardyi; też same przygotowania wojenne, ściąganie załóg z Sabaudyi, wyspy Sardynii i dalszych wybrzeży do środka królestwa i ku granicy austriackiej, mobilizowanie rezerwy i gwardyi narodowej; obok tego we wszystkich warstwach, z wyjątkiem duchowieństwa i wysokiej arystokracji nadzwyczajna egzaltacja patryotyczna i zapal do wojny. Izba poselska dała mowę od tronu odpowiedziała pięknym adresem, wyrażającym chęć do poświęceń za sprawę włoską, wdzięczną gotowość wystąpienia na wezwanie króla w obronie jego państwa i napomkniętych przez niego nadziei. Przeciwnie adres senatu stara się ostudzić papal, zwracając uwagę na niezbyt pomyślny stan finansów i zalecając przedewszystkiem oszczędność. Zarząca się ogień bardziej jeszcze rozniecony został przybyciem ks. Napoleona, który mniej laskawie widziany przez Genuńczyków, od dawna republikanckim usposobieniem przesiałych, z największą radością przyjęty został w Turynie, gdzie obok zaręczyn odbyły się na jego uczczenie rozmaite świetnej uroczystości. Wysłany razem z nim jen. Niel, główny inżynier wojska krymskiego, przekonywał się tymczasem o stanie fortec sardyńskich i wartości zasobów wojennych królestwa. Z Neapolu doszły nas wiadomości godne panującego tamże od dawna systemu. Akt łaski królewskiej dla przeszło 80 więźniów politycznych od przeszłego dziesięciolecia na galerach więzionych, miał swoje wielkie ale, galery zamienione zostały na deportacyę, karę, prawom neapolitańskim dotychczas nieznaną, której to łaski pewna część więźniów nie przyjęła. Bezpośrednio zaś potem, w nieobecności króla jadącego na ślub następcy tronu, ogłoszono w stolicy dekret zaprowadzający w całym kraju sądy i egzekucye wojskowe w razie jakiegokolwiek rozruchu, a środek ten nadzwyczajny wywołany podobno został przez spiskowe zamiary wychodźców, wysłędzone przez policyę londyńską, grożące Neapolowi powstaniem. We Francyi uspokoiła się nieco wstrząśnięta jak barometr giełda, na którą nawet dziennikarskie rozumowania wielki wpływ wywierały. Po wstrząśnięciu kołb Constitutionel jej strachy, ale Presse i Patrie rozbudzały je znowu, wzywając łatwowiejszych, aby w optymizmie swoim nie szli za daleko. Cesarz sam, raportami prefektów i wpływem finansistów powodowany, kilka razy, a mianowicie do sekretarza ambasady w Londynie, odezwał się w senacie o pokoju, ministrowie wtórowali przy danym sposob-

ności, ale z tem wszystkiem słyszeliśmy, że przygotowania wojenne w portach i arsenałach nieustawały, że owszem odbywają się z wyteżeniem i pośpiechem, osobiwie przyspaszanie przewozowych parostatków, choć pokrywane pozorem dalekich wypraw zamorskich. Na korzyść pokoju wyzyskiwano także odebraną od gabinetu wiedeńskiego odpowiedź na wspólną notę mocarstw, dotyczącą przyrzeczonej Turkom interwencji w Belgradzie i teoretycznego zgwałcenia 29 artykułu traktatu paryskiego; ta odpowiedź jednak, w której Austria przyznaje słusność podanej protestacyi, nie ma na teraz żadnej praktycznej wartości z zupełną zmianą konjunktur.

Powstanie Kabyłów w górach Auresu nie wielkim krwi rozlewem przytłumione; z Kochinchiny dochodziła wiadomość, że wojsko, przez choroby nie mało ucierpiawszy w połowie stycznia wyprawę w głąb kraju rozpoczęło. Cesarz wreszcie, w wolnych swoich chwilach, zajmował się urządzeniem pysznej sali w Tuileriach gdzie się ma odbyć zagajenie powołanego na miesiąc luty sejmu i wynalezieniem dogodnego miejsca dla zwłok Napoleona I w historyczno-monarchicznej katedrze św. Dyonizjusza. Angielskie dzienniki względem sprawy włoskiej zajmują też samo zawsze stanowisko; radzą Anglii, aby się od wszelkiej wstrzymała interwencji, przedstawiają Piemontowi, aby się lekko myślnie nie narażał na wojnę, która go raz już o upadek niemal przyprawiła, Francyi zaś dają do zrozumienia, że naród angielski niemógłby obojętnie znieść jej wystąpienia we Włoszech.

W sprawie reformy parlamentarnej występowali demokraci, Roebuck na meetingu w Sheffield i Bright na wielkim zgromadzeniu w Bradford rozwijając swoje plany reformacyjne, co do istoty bardzo umiarkowane, ale dla Anglików zrosłych z wiekowymi nadużyciami, aż nazbyt śmiałe. Mimo to agitacya szerzy się coraz bardziej między ludem, a stronnicy jej mają się chwycić zwyczajnego i w Anglii tak skutecznego środka olbrzymich petycyi do parlamentu. Gladstone, ukończywszy swoje posłannictwo, wrócił do Londynu z wysp jońskich, gdzie lord komisarz John Young ustępuje ze swego miejsca. W Indyach odniosły wojska angielskie znaczne korzyści przez zgnębienie jednego z głównych dowódców powstańców, nababa Bandy, a dawniejszy król Delhów odwieziony jako wygnaniec na przylądek Dobrej Nadziei.

— W Hiszpanii ministerstwo, mające absolutną większość w kongresie, rozpoczęło robotę około tak potrzebnych dla tego kraju praw administracyjnych, na teraz jedynie nie rozstrzygniętych a od papieża zależącą sprawą dóbr kościelnych zagrożone. W Portugalii odegrał się ostatni akt tak głośnej w swoim czasie sprawy statku Charles George, odesłaniem wywołanego przez Francją wynagrodzenia 340,000 fr. — Turcyca nie zadziwiła nas nową, a bardzo uciążliwą pożyczką, która pogorszy jeszcze oplakany stan jej finansów; musiała zatwierdzić aktem inwestytury Miłosza Obrenowicza podpisanym w Stambule 15 tm. nie miłą dla siebie i dla Austrii, bo głównie podobno przez konsulów francuskiego i rosyjskiego na korzyść rosyjskiego wpływu zrobioną w Serbii zmianę rządową. Do tego przykład Serbii wpływa na chrześcian w Bośni i Hercegowinie, będących prawie ciągle pod bronią i na Czarnogórę, która świeżo otrzymała z Petersburga pozwolenie kwestowania po całej Rosyi na rzecz swoich szkół i cerkwi. Jak ludność chrześcijańska na północy niespokojna i burzliwa, tak i na wschodzie w Mezopotamii, Beduini szerzą łupiestwa i mordy. — W protegowanej przez Turcyę Moldawii przyszedł wreszcie do skutku wybór gospodarza: obranym został Aleksander Cousa, którego znane liberalne zasady i uczciwość rokuje krajowi szczęśliwszą przyszłość. Życzyć należy Wołoszczyźnie, aby podobny wybór zrobiła, zwłaszcza że tymczasowa kaimakania tylko bezrząd, nieład i niemoralność rozsiewa. — W Prusach ściągają na się przedewszystkiem uwagę wypadki sejmowe. Izby, w których się właściwa opozycya dotychczas nie pojawiła, wybrały swych przewodniczących, a uorganizowały biura i komisye, zajęły się wystósowaniem adresu, który jest mniej więcej powtórzeniem myśli w mowie od tronu zawartych. Najśmielsze jego zdanie jest zapewne następujące: „Lud nasz wie i czuje, że na obranej przez

WKWóć drodze niezłomnego trzymania się prawa i ustaw, i na niej tylko, przy postępującym rozwoju konstytucyjnych urządzeń, będzie mógł cieszyć się temi dobrami z natury państwa płynącymi, bez których narody duchowo i moralnie wykształcone obejść się nie mogą.“ Przedłożony izbom budżet dochodzi do 131 milionów tal., to jest 6 milionów więcej jak w budżecie przeszłorocznym, głównie dla polepszenia płacy urzędników i wzmocnienia marynarki. Również podany już projekt zwiększający wyposażenie koronne o pół miliona talarów. Pogłoski o częściowej zmianie ministerstwa dotychczas się nie ziściły. Donosiliśmy wreszcie o śmierci posła pruskiego w Paryżu hrab. Hatzfelda i znaniej w świecie literackim pani Bettiny Arnim. — Z krajów polskich dochodziły nas wieści o spiskach i aresztowaniach w Krakowie, o których już od tygodnia głośno dzienniki niemieckie i francuskie, wystawiając je już jako skutek zabiegów rosyjskich, już jako wynikające z zamiarów wskrzeszenia dawniej Rzeczypospolitej krakowskiej; wszakże z wiarogodnych źródeł przekonał się, że to był zdaje się spisek, któremu podobnych nie trudnoby nam było zacytować, którego właśnie komuś było potrzeba, i że, obok uroczystego rozwinięcia sił wojskowych w wigilię Bożego narodzenia, skończyło się na przytrzymaniu, z niewiadomych całkiem powodów, około 30 ludzi częścią nieszczęśliwej reputacyi, częścią bez żadnego znaczenia. Donoszono również o Krakowa o korzystnym, tak pod naukowym jako i pod materyalnym względem, rezultacie wystawy archeologicznej i o rozpoczętych obradach Towarzystwa agronomicznego. Dalej podaliśmy czytelnikom raport rządowy, dotyczący się stanu edukacyi publicznej w Królestwie Polskim, który zajmuje się wyłącznie prawie materyalną stroną tej tak nieskończenie ważnej kwestyi. Ludność Królestwa wynosiła w roku 1857 około 4,800,000 a miasta Warszawy blisko 159,000 dusz. Zamieściliśmy także statystykę tak ważnego i tak piękne owoce wydającego uniwersytetu kijowskiego, gdzie pobiera nauki przeszło 960 młodzieńców, których niezmierna większość jest z polskich gubernii. Cieszymy się opisem skrzętniej i pomyślniej pracy około kolei żelaznej litewskiej, która bezwątpienia na bogactwo i wygodę kraju szczęśliwy wpływ wywrze, a z nie mniejszym zapewne zadowoleniem przyjelibyśmy potwierdzenie pogłoski o zamiarze ks. Górczakowa wręczenia cesarzowi memoriału wykazującego, jak niefortunne jest działanie pana Muchanowa w Królestwie. — Najważniejszą wreszcie, z naszych prowincjonalnych, była wiadomość o nowych rozporządzeniach, dotyczących się ziemstwa kredytowego, która większą część właścicieli ziemskich bolesnie dotknęła. Narady nad zjednoczeniem obudwóch zakładów mają się niezwłocznie rozpocząć i słychać że sprawę dawnego ziemstwa zastępować mają pp. G. Potworowski i M. Żółtowski. Odpowiedź ministeryalna na zażalenie księdza biskupa Stefanowicza była tylko urzędowym zatwierdzeniem tego o czem nigdy nikt ani na chwilę nie wątpił, że ów głośny w swoim czasie okólnik do wyborców polskich nie sprzeciwiał się w niczem prawom i konstytucyi państwa, a tem mniej przepisom kościoła. Wykazano nam z dat statystycznych i stosunków liczebnych ludności katolickiej aż nadto uzasadnioną słusność żądania nowych katolickich gimnazyów w prowincyi naszej, gdzie dla przepełnienia już istniejących zakładów takowych, znaczna liczba rodziców niewie co z dziećmi swemi począć. Zasmuciliśmy czytelników wiadomością o niebezpieczeństwie grożącym życiu dyrektora ziemstwa jeneralnego p. Brodowskiego, które jednakże szczęśliwie przemineło, i donosiliśmy o rozpoczęciu kadencyi sądów przysięgłych w Poznaniu. Z Średzkiego przedstawiono nam obecny stan sprawy tamecznego Towarzystwa agronomicznego i życzymy sobie, aby pojmowanie nasze rezolucyi ministeryalnej w sprawie tegoż Towarzystwa nie było mylne i żeby pan naczelny prezes postępowanie swoje z témże towarzystwem zmienił w duchu zrozumianych przez nas „wydanych postanowień ministeryalnych;“ z Krobskiego uskarżano się na krytyczne podobno położenie Sióstr miłosierdzia w Gostyniu, z północno-wschodnich wreszcie części Księstwa donoszono o spustoszeniach przez wichry i burze sprawionych.

Poznań, 24 stycznia. Piszą do Nadwiślańca z pod Warszawy o zaszłym w stolicy Królestwa Polskiego aresztowaniu w gospodzie rzemieślniczej podochocznego towarzystwa i dwóch emigrantów, z których jeden był uzyskał amnestją, drugi zaś bez niej przybywszy, nawet proste zgłoszenie się na policyi odwłóczył z dnia do dnia: Sprawa cała, która czasu innego pewnie byłaby dostarczyła wątku do śledztw obszernych, do tropienia spisków i rzeczy okropnych, zakończyła się rychło wypuszczeniem rzemieślników miejscowych; zaś przybyśzów niespokojnych jednego wysłano w głąb kraju, a drugiego, który był wrócił bez amnestyi, zatrzymano w cytadeli. Gruchnęła w mieście wieść o aresztowaniu całego towarzystwa wraz z gospodarzem: wszakże nikt od strachu nie struchlał, nikt uciekać nie myślał, owszem każdy się rozśmiał, pewien, że cała sprawa na niczem się skończy. Odzywano się nawet dość głośno, że są ludzie, którzyby radzi coś podobnego do spisku i rewolucyi do Petersburga donieśli, ale że im się to nie uda. Otóż ta spokojność ludności warszawskiej wypływa z głębokiego przekonania całego narodu, że obecnego czasu używać należy na dźwiganie moralnych potęg, na wyrabianie w pojedynczych i w ogóle dzielności, tych rękojmi szczęśliwej przyszłości. O takie wewnętrzne przekonanie pospolite rozbija się wszystko, co porywcze i niedowarzone, rozbija się zaciętość i podstęp nieprzyjaciół.

JKW Księżę Rejent raczył w imieniu N. Pana nadać radcy rejencyjnemu i budowniczemu Nietzowi w Berlinie order orła czerwonego 3ciej klasy na pętlicy; sekretarzowi legacyjnemu poselstwa belgijskiego w Berlinie Stuersowi, inspektorowi budowniczemu Waesemannowi w Berlinie i byłemu dyrektorowi wyższej szkoły miejskiej w Kolonii Eschweilerowi w Endenich order orła czerwonego 4tej klasy; sekretarzowi sądowemu Pohlowi w Rogoźnie, przy uwolnieniu go od służby, tytuł radcy biurowego; ministrowi zaś handlu, rękodziel i robót publicznych von der Heydtowi pozwolenie do noszenia wielkiego krzyża orderu Albrechta, nadanego mu przez króla saskiego, a dyrektorowi ministerjalnemu von der Reckowi do noszenia krzyża komturowego 1szej kl. tegoż orderu.

Berlin, 21 stycznia. Ministeryalny dziennik tutejszy *Preus. Zeitung*, ogłosiwszy niedawno wieść o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych za mylną, dziś znów zbija pogłoskę o ustąpieniu z ministerstwa von der Heydta, który dla trudności doznanych w zarządzie kolei żelaznych, miał podobno złożyć tekę ministerską. Tenże sam dziennik ogłasza, że wiadomość rozpowszechniona przez pisma francuskie, jakoby francuski kapitan okrętowy Larocière le Nourry w misyi dyplomatycznej przybył do Berlina, i jakoby miał udział w komisji pracującej w przedmiocie marynarki pruskiej, podobnie jest bez wszelkiej podstawy.

× **Berlin**, 23 stycznia. Przesłałem wam wczoraj projekt do adresu. Dołączam dziś parę szczegółów o przebiegu rzeczy w łonie komisji. W pierwiastkowej redakcyi projektu była mowa o niemieckich księstwach pod duńskim berłem zostających. Ponieważ tylko Holsztyn i Lauenburg do rzeszy niemieckiej należą, a zresztą nawpół duński Szlezwig nie, obawiała się więc komisya, żeby pozostawienie przymiotnika „niemiecki“ nie wykluczało niejako Szlezwigu z pod opiekuńczego frazesu. Dla tego zgodzono się też, żeby wyrzucić w projekcie przymiotnik „niemiecki“ a zostawić „księstwa“ po prostu. Gdyby zmienić cokolwiek w przypadkowych szczegółach ten ustęp o księstwach, mógłby on wybornie, pod względem zasady, i do naszego stosować się Księżtwa. W komisji jeden tylko odezwał się głos przeciwko adresowi, to jest głos jedynego członka dzisiejszej opozycyi, to jest dawniej ostatecznej prawej. Izba panów, nie mając wyborów do sprawdzania, pauzuje zupełnie i o adresie nie myśli. Mówią jednak, że rada nie rada, nie zechce w końcu pozostać w tyle za izbą poselską w oznakach dworskości i lojalności, i coś nakształt adresu uchwali. Na piątkowym posiedzeniu izby poselskiej zatwierdzono w przeciągu jednej minuty wszystkie wybory departamentu poznańskiego, bez żadnej zgola dyskusyi i wzmianki, a to z jedynym wyjątkiem wyborów leszczyńskich, których rugi na później odłożone. Gorzej poszło landratowi Schrötter, wybranemu w Toruniu czy też Chełmie przy pomocy, jak powiadano swego czasu, polskich głosów. Izba jednomyślnie prawie wybór jego unieważniła. Pan Schrötter do feodalnego należał stronnictwa. Dotychczasowe rugi wyborcze i wszczynane z tego powodu rozprawy mało co przedstawiały ciekawego, to chyba wyjąwszy, że przy każdym niemal wytkniętym nadużyciu władz administracyjnych, lub wykazanej ułomności dotychczasowych przepisów, skwapliwie podnosił się minister spraw

wewnętrznych, i wbrew dawnemu obyczajowi, zapewniał izbę cichym i od starości już nieco trzęsącym głosem, że złemu zaradzić będzie się starał. Drugą drobnostką uderzającą słuchaczy w skutek kilkokrotnego powtarzania jest to, że sławny mówca dawniej opozycyi, p. Vincke, ilekroć o zesłaniu ministerstwie wzmiankę czyni, nie zaniedbuje nigdy dodawać stalego epitetu: „na szczęście już wreszcie usunięte.“ Zrobił tożsamo i w piątek, właśnie kiedy dawny prezes rady ministrów, p. baron Manteuffel, zasiadł był na ławkach skrajnej lewicy osamotniony, skazany bardziej niż kiedykolwiek na tradycyjną grę ze złotą tabakierką, i przedstawiający żywy obraz przemienności koleji ludzkich. Z powodu śmierci hr. Hatzfelda odłożony został na później wieczór, który na zeszyły czwartek u Księżtwa Rejentostwa zapowiedziano. Natomiast u ks. Radziwiłłów, lubo z domem Hatzfeldów blisko spowinowaconych, miał miejsce zwykły śródowy wieczór na którym podobno dosyć bywa i polskich członków sejmu. Tych uprzejmi gospodarze skwapliwie przedstawiają książętom krwi, swoją obecnością statecznie zaszczycającym wieczory w pałacu Radziwiłłowskim. — Sejmowe koło polskie uzupełnia się codziennie przybywającymi. Brakuje już tylko w Berlinie z izby poselskiej, pp. J. Morawskiego i W. Niegolewskiego. Członkowie koła którzy tu żon swoich z sobą nie mają, a takich duża większość, jadają wszyscy niemal pospołu w restauracyi Mesera, gdzie stały mają lokal na swoje wieczorne obrady, schadzki lub pogadanki. — Berlin uderzająco mało ruchu i życia przedstawia, jak na czas zimowy i sejmowy. Wszystkie większe restauracje niemal próżne, w teatrach nie ma ścisłu, w świetnych sklepach i handlach mało odwiedzaczy, a na ulicy zaledwie kiedy świetniejszy zobaczysz ekwipaż. Znawcy przypisują tę posuchę, kupcom i procederentom tak niemilą, wielkiej biedzie jaka pomiędzy zamożniejszymi nawet ziemianami w skutek nieurodzajów panuje, a potem dzisiejszemu składowi sejmu. Zeszła izba poselska roiała się od paniczów czyli tak nazwanych junkrów, od landratów bardzo światowych, panów i półpanków. Pełno ich było wszędzie, gdzie świat za pieniądze uciechy swoje rozdaje. Dzisiaj cały ten gatunek posłów prawie jakby wymarł w izbie; same liberały o kwakroskich zasadach, dużo sądowych urzędników o skromnych pensjach. Przytém izba panów, lubo w składzie niezmienniona, ale i nielicznie się zjechała i do wydatków nie skora, bo zasepiona. Powiadają że dla tego, iż nie bardzo rada nowemu porządkowi rzeczy który nieco niwelacją traci. — Zmarła tu, kilka dni temu słynna swego czasu pisarka, a obok tego kobieta pełna rozumu, dowcipu i wyrobionego smaku, pani Arnim, siostra znanego niemieckiego poety Klemensa Brentano. Lat temu dwadzieścia czy więcej, narobiła ona hałasu jeżeli nie w całej literackiej Europie, to przynajmniej w literackich Niemczech i w salonowej Europie, publikacją swoją pod tytułem: *Korespondencya Goethego z dzieckiem*. Bettina (takie było przybrane pisarskie nazwisko p. Arnim) siebie dzieckiem mianując, podaje tam czułą korespondencyą tego idealnie, platonicznie i fantastycznie rozkochanego dziecka z dojrzałym już Goethem, który wśród nawału różnych adoracyi, deklaracyi i miłości jakich był przedmiotem, raczył się dać kochać i przez to dziecko. Takie przynajmniej robi książka wrażenie. — Dziś przedstawiać mają w domu opery po raz pierwszy nowe dzieło słynnego niemieckiego kompozytora Ryszarda Wagnera, który dawniej napisał operę *Tannhäuser*, o której znawcy powiadają że otwiera zupełnie nową erę w dramatycznej muzyce. Nowa opera zwie się *Lohengrin* i dużo obudza ciekawości u lubowników muzyki. Lubownicy malarstwa a w szczególności mistrzowskich portretów kobiecych, mogą wyjątkowo oglądać w Berlinie pracę paryskiego Winterhaltera. Jest to portret młodej damy niemieckiej. Główną jego zaletą, oprócz wielkiego jak twierdzą podobieństwa, jest ten szczególny dar Winterhaltera idealizowania całkiem nierazącego i nadawania powabu najdrobniejszemu szczegółowi, chociażby rękawiczce i mantyli. Szkoda tylko że kolorystyka już nieco mdła. — Hr. W. Kwilecki który w tych dniach zaślubił w Dreźnie słynną w paryskich salonach z wdzięków swoich panią Bielińską, bawi chwilowo w Berlinie z małżonką, w przejeździe do Poznańskiego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa 17 stycznia. Karól Ruprecht, wysłany w Sybir za przestępstwa polityczne w r. 1846 otrzymał pozwolenie wrócenia do Królestwa Polskiego.

GALICYA.

Dziennik *Korespondencya Austriacka* tak pisze o czynnościach wykupna i uporządkowania służebnictw w Galicyi zachodniej: Przegląd czynności jakimi przechodziła sprawa

wykupna i uporządkowania służebnictw w obrębie rządowym krakowskim w r. 1858 naucza nas, że pod względem prawa poboru drzewa i zbiórki nastąpiło uwolnienie od służebnictw w dwóch majątkach na przestrzeni 1266 morgów 890 sążni, to drogą wykupna przez złożenie kapitału 2310 zł. austr. i jednorazowe wydanie 25 pniów drzewa. Od prawa wypasu uwolniono się 11 gospodarstw, na przestrzeni 557 morgów 848 sążni, przez wykupno, złożony 924 zł. austr. w gotówce i odstąpiwszy na zawsze 192 morgów 374 sążni pastwisk. Uregulowano następnie prawa wypasu w trzech majątkach, na przestrzeni 67 morgów 1327 sążni, a inne służebnictwa ziemne w dwóch majątkach na przestrzeni 1531 sążni. Wprawdzie rezultat ten jest dotąd bardzo mały, ale też inaczej być niemożliwym, gdy komisye miejscowe w celu regulacyi służebnictw dopiero od 5 miesięcy urzędują, a większą część tego czasu musiały poświęcić czynnościom przygotowawczym, rozpatrzeniu się i formalnościom. Powierzchnia ziemi od ciężarów służebnictwa uwolniona wynosi przeto 557 morgów 848 sążni, odstąpiona 192 m. 374 s., uregulowana 67 m. 1327 s. Dotychczas siedm komisji miejscowych zajętych jest pod kierunkiem c. k. komisji krajowej rozwiązaniem czynności wykupna i regulacyi wpływających ze stosunku służebniczego.

FRANCYA.

Paryż, 20 stycznia. Niespodziewanego strachu narobił dzisiaj artykuł *Constitutionnela*, który wyszedł podobno wprost z biur ministerstwa spraw zewn. Dziennik ten, jakżeśmy donosili, przed kilkudniami korzystał z odpowiedzi austriackiej, tyczącej się protestacyi mocarstw, aby łagodzącej i uspakajającej dawać zaręczenia, dzisiaj zaś nagle na tejże samej sprawie uzasadnia bardzo gwałtowne wycieczki swoje przeciw Austrii. Twierdzi on, że odpowiedź austriacka bynajmniej nie zadowolniła i zadowolnić nie mogła gabinetu paryskiego, że całe tłumaczenie Austrii jest tylko wybiegiem, że rozkaz wydany do generała Coronini komendującego w Zemlinie, aby na wezwanie paszy belgradzkiego do Belgradu wkroczył, rozkaz będący zgwałceniem traktatu paryskiego wcale cofniętym nie został, że powody przytoczone w odpowiedzi są tylko sofistycznym szumowaniem i że zapewne energiczna protestacya ze strony mocarstw ponowiona zostanie. Również niepodpada wątpliwości że postępowanie Austrii w sprawie żegluga na Dunaju oburza wszystkich, którym ona chce rzekę zamknąć, zamieniając ją na trakt wyłącznie austriacki, i już z tego powodu od dawna reklamacye przychodzą do Wiednia, gdzie je przymują ze zwykłym systemem złej wiary i zwłoki. Nie mniej od tych wiadomości straszą także bardzo prawdopodobne domysły, tyczące się małżeństwa księcia Napoleona. Coraz głośniej bowiem mówią o tém, że król sardyński tylko pod tym warunkiem przystał na rzeczony małżeństwo, iż cesarz zawrze z nim traktat odporny i zaczepny na każdy przypadek, któryby zająć mógł przed wyjazdem księcia, który dopiero stosownie do cesarza instrukcyę otrzymał, i dla tego ani cesarz do nikogo o małżeństwie sardyńskim nie mówił, a *Monitor* niepodał go za przyczynę wyjazdu księcia do Turynu. Otóż podobno przedwczoraj traktat ten zawarty został w Turynie, o czém jeszcze późno w wieczór cesarz telegrafem zawiadomiony został i dla tego dopiero wczoraj odbyły się, jak słychać, zaręczyny księcia, o których zresztą *Monitor* jeszcze nie donosi, choć cesarz wraz z starym księciem Hiemolimem oglądali już wczoraj przyszłe pomieszkanki młodego księcia w *palais Royal*. W ocenianiu przymiotów zewnętrznych księżnej Klotyldy różnią się znacznie dzienniki francuskie od angielskich i niemieckich; pierwsze wystawiają ją jako piękność pełną słodyczy i powagi, drugie zaś mówią, że jest mało i wcale nie ładną panią odznaczającą się przedewszystkiem wielką żywością i wesołością. Damą honorową księżniczki będzie z pewnością baronowa Larocière le Nourry, żona owego zagadkowo-dyplomatycznego kapitana, który nie wie gdzie by w Petersburgu, Berlinie, Turynie, bo wszędzie widziano i nie wie gdzie co robił, bo żadnej komisji marynarki, w której miał zasiadać, w Berlinie nie ma a jego posłannictwo dyplomatyczne tak pruskie jako i francuskie dzienniki wręcz zaprzeczają. O wspominanym już wysłaniu księcia Leiningen z Wiednia do Paryża ciągle jeszcze mówią, a przytém zapowiadają powrót pana Bourqueney (posła francuskiego) do Wiednia. — Z Algieryi donoszą o ciężkiej stracie, którą jeden z batalionów francuskich poniósł przez zimną w pochodzie swoim z Guelmy do Konstantynopola śnieg, mróz i wiatr tak dalece dokuczył maszerującym, że już 20 przeszło umarło, a chorych wielka liczba. Co do powstania wywołanego w górach Alpezu przez fanatycznego marabuta Sisadoka, to podług depesz urzędowych generała Mac-Macon całkiem

tlumione. — Komisya murzyńska, której obrady założone dla nieobecności ks. Napoleona, jęj przewożąc, zgodziła się podobno co do zasady, że siedlenie (szczerze mówiąc handel) murzynów wmanem zostanie na całej rozciągłości zachodnich brzegów Afryki, zakazaniem zaś na brzegach wschodnich i na wyspie Madagaskar. Obok tego przesiedlenie Indian i Chińczyków odbywać się ma w wielkich rozmiarach. — Cesarz wyznaczył już podobno miejscem kościoła St. Denys miejsce, gdzie mają być złożone zwłoki Napoleona I. — Odbył się w poniedziałek wielki obiad u posła rosyjskiego, na którym obecny pan Walewski dał się kilka razy słyszeć i w duchu pokoju.

Kapitan okrętowy baron Laronciere le Nourry, który się dzienniki tak mocno zajmowały, przybył do Paryża. — Królowa Krystyna opuściwszy przedmiata Marsylią, udała się do Genuy, gdzie dnia kilka zabawi i skąd potem popłynie do Neapolu. — Minister oświecenia rozesłał do rektorów i dyrektorów szkół męzkich i żeńskich instrukcje, mające im aby niedozwalali żadnych przedstawień publicznych i dyalogów w zakładach swoich; zwyczaj takich przedstawień wyrodził się już wprawdzie nadużycie, że szkoda nauk i moralności młodych. Nawet po seminariach duchownych owa tenania grasuje i w wielu z nich klerycy odgrywają publiczne komedye i trajedyje. — Lina telegrafu podległego w morzu Śródziemnym zerwała się w miejscowości mil 30 od Malty odległym. — Zapowiadają się pamiętniki, które zapewne nie mało zajmą publiczności; są to pamiętniki księcia Decazes w druku będące, trudniące się głównie czasem polityki i restauracji. — Co do zamiaru wykopania kanału w Ameryce centralnej, któryby połączył oba oceany z sobą, o którym już w poprzednich numerach donosiliśmy, zamiar ten przyjdzie jak się zdaje skutku. Kompania tego kanału Nicaragua już organizowała swój komitet pod przewodnictwem p. Belly i Thomé de Gamond; komitet postanowił w obieg akcje w ilości 120 milionów fr.; jedną część tej sumy podpiszą bankierowie francuscy, jedną część angielscy, reszta pozostanie dla pomniejszych kapitalistów w Europie i Ameryce. Czynniki i robotników różnego rodzaju, których pan na osobno do tego najętym parostatku na miejscowości przewidzianej zawiezie.

ANGLIA.

London, 20 stycznia. Paryski korespondent dziennika Globe pisze: Dowiadujemy się, że generał Laronciere ofiarował na przypadek wojny cesarzowi francuskiemu swoją pomoc. Pelissier zaś i Canrobert obiecali mu wojnę, obawiając się, aby zdobyte w wojnie włoskiej wawrzyny przypadkiem nie uciekły. Generał Laronciere miał podobno zamiar na czele włoskiej armii przedstawić się cesarzowi w Tuileryach; dano mu jednakże do zrozumienia, żeby taką demonstracją nie przynosił szkody. — W dzienniku Times korespondent paryski pisał, że związek sardyńsko-francuski jest utworem rosyjskim. Wielki książę Konstantyn bowiem, który podobno przychylnym okiem patrzył na skłonność księcia Napoleona do księżniczki Sycylii, miał spowodować cesarza Aleksandra do napisania własnoręcznego listu w tym interesie do króla Sardynii Emanuela, w skutek czego tenże przychylił się do żądania Napoleona. — Nowy karabin, wynalazony przez pana Terry, kilkakrotnie wypróbowany, okazał się nadzwyczaj praktycznym, tak że minister wojny wydał rozkaz, aby nim natychmiast kilka batalionów konnicy uzbroić. Karabin ten może być użyty przez jeźdźców w największym galopie bez najmniejszego niebezpieczeństwa; strzelano z niego kilkakrotnie, i za każdą razą dobrze wystrzelił niepostrzeżenie wycieczka; lufa jest tylko 30 cali długa, jednak można z niego strzelać do tarczy 1050 jardów (Yards). Z Indyi donoszą, że królowa audejska (Audh) wydała proklamacyę, w której bardzo energicznie po części argumentami stara się osłabić skutki oddanych swoich skutki tylekroć wspomnianych proklamacyi królowej Wiktorji.

WŁOCHY.

Neapol, 18 stycznia. Całe miasto zajęte było przez pobyt księcia Napoleona. Przedwczoraj, kiedy się ukazał w teatrze w łożu królewskiej, cała publiczność z nadzwyczajnym i trudnym do opisania entuzjazmem witała króla i jego oklaskami i okrzykami; król Niel będący w tej samej łoży rozmawiał ciągle z generałem La Marmara ministrem wojny. Wieczorem w teatrach u ministra Cavoura był nadzwyczaj świetny przedstawienie, dzisiaj po urzędowym przedstawieniu ciała dyplomatycznego zwiadał księżę publiczne zakłady miasta. — Późniejsze telegraficzne wiadomości donoszą, że 19go był księżę na polowaniu wraz z królem w Parku Raconizi, a 20go odbywał przegląd gwardji

sardyńskiej wśród radośnych okrzyków ludu. — Izba przyjęła prawie jednogłośnie projekt rządowy tyczący się uzupełnienia fortyfikacji Genuy. Adres senatu w innym duchu ułożony jak adres izby poselskiej, większość bowiem senatu jest reakcyjna i nieprzychylna rządowi. Domaga się w nim senat reform administracyjnych, a szczególnie oszczędności w finansach; nadmieniam, że król przewidując może nowe niebezpieczeństwa widzi widokąrag polityczny zachmurzony i choć szanuje traktaty, obawia się jednak o losy Włoch, jednakże w duchu dodającym odwagi mówi, że spodziewa się po opatrności boskiej zaradzenia niezasluzonym cierpieniem; że należałoby w wojsku liczne przedsięwzięć awanse, bo obecnie wiele miejsc wakuujących, ale że lepiej temu dać pokój i pieniędzy oszczędzić. Nakoniec cieszy się senat nadzieją, że król neapolitański odstąpi od deportacji ułaskawionych i poprzestanie na prostym wygnaniu. — Najświeższe wiadomości z Lombardji donoszą że w Padwie spokojność na pozór przywrócona; akademików zamieszkałych z miasta wypędzono, a od 15go t. m. patroli przestały po ulicach obchodzić. Uniwersytet ma być otworzonym za 2 tygodnie ale tylko dla akademików pochodzących z miasta i prowincji paduańskiej. W legacjach papieżkich i w Ankonie Austriacy wzmacniają załogi i pracują nad fortyfikacyami, choć do tego ich żaden traktat nieupoważnia, ale im rząd papieżki na wszystko zezwala. Księżna rejentka Parmy jest w Wenecji i nie chce, jak słyhać dostawić 8000 ludzi, których się Austria od niej na mocy konwencji wojskowych domaga. Obiegają wieści bezzasadne o abdykacji W. księcia toskańskiego; ale wzburzenie umysłów w całej Toskanii niewątpliwe. Z Rzymu donoszą że komendant francuski otrzymał z Paryża rozkazy, aby przygotował wszystko do pomieszczenia znacznych posiłków, które wkrótce załoga francuska otrzyma. W Neapolu wywołał ostatni dekret królewski przestraszeniem i osłupieniem, albowiem nikt odgadnąć nie mógł powodów do niego. Poerio wzdyga się stanowczo przyjął ułaskawienie z dodatkiem ministeryalnym, a za jego przykładem poszli wszyscy więźniowie na wyspie Procida osadzeni, jako też wszyscy ci którzy tylko na pewien przeciąg czasu uwięzieni zostali. Znaczna jednak liczba skazanych na całe życie do galery przystała na deportacyę. — Wiadomość telegraficzna z Londynu 21go t. m. donosi o śmierci króla Ferdynanda II. Jednakże przez Wiedeń (21go t. m.) dostajemy doniesienie z Neapolu 20go, że król wprawdzie niebezpiecznie zapadł, ale mu już lepiej i ma z Lecce wrócić do Neapolu; narzeczona następcy tronu ma tymczasowo zostać w Wiedniu; druga ta wiadomość zdaje się wiarygodniejsza. — Dzienniki przynoszą nam w dosłownym brzmieniu ów dekret królewski, zaprowadzający, na przypadek, sądy i egzekucye wojskowe w całym królestwie. Nie ma on zresztą nic w sobie ciekawego, bo takowe przepisy wszędzie sobie podobne; ale wstęp jego jest arcy naiwny, brzmi bowiem dosłownie: „My Ferdynand II etc. etc. rozciągnąwszy królewską naszą łaskawość na większą część winowajców skazanych za postępkę przeciw bezpieczeństwu państwa, pierwszej podstawie pomyślności publicznej, na wnioski naszych ministrów stanowimy etc.“ Zestawienie to sądów doraźnych jako koniecznej konsekwencji ułaskawień w rzeczy samej charakteryzuje logikę neapolitańską. Co do powodów zaś, które miały wywołać ogłoszenie owego dekretu, dowiadujemy się z Paryża, że policya francusko-angielska w Londynie, która od czasu spisku Orsiniego ma pod bliższą kontrolą politycznych wychodźców w Anglii, wykryła spiszek, który miał wywołać rozruchy w Neapolu w dzień ślubu ks. Kalabrii. Tym rozruchom miało równocześnie towarzyszyć wyładowanie ochotników zbrojnych na brzegach królestwa. Rządy francuski i angielski doniosły o tém natychmiast królowi Ferdynandowi, aby zapobiedz nowemu zakłóceniu we Włoszech.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 22 stycznia. Na posiedzeniu sądu przysięgłych dnia 20 b. m. toczyła się sprawa naprzeciw wdowie Augustie Schneider, z domu Richter, z Poznania, o fałszywe obwinienie przed publiczną władzą, o usiłowane spowodowanie do krzywoprzysięstwa i o oszukaństwo. — Oskarżona obrabyszy sobie bardzo wątpliwy sposób utrzymania życia starała się za pomocą groźb wszelkiego rodzaju pozyskać jak najwięcej pieniędzy od nieszczęśliwych ofiar, które się dały uwieść jej wdziedkom. I tak n. p. w roku 1855 potrafiła przekonać pewnego kapitana w B., że się stał sprawcą jęj nieszczęścia i zagroziwszy mu, że go skompromituje, jeżeli jęj dobrowolnie nie da wynagrodzenia, wymóży na nim dość znaczną sumę; nie odebrawszy zaś tyle ile żądała, udała się do adwokata po radę i doniosła o wszystkim jednemu z przelożonych kapitanów. Sprawka ta nie była wprawdzie przedmiotem oskarżenia, jednakże wzmianka o niej posłużyła do zcharakteryzowania oskarżonej. Akt oskarżenia atoli opierał się na następujących faktach. Udało się pani Schneider bezwstydnie wyzyskiwać żonatego urzędnika, któremu groziła, że wszystko wyda jego

żonie i przelożonym władzom. Gdy już nareszcie biedny urzędnik, albo raczej wózek jego, stał się nieuczulym na takie groźby, przyjemna wdówka wymyśliwszy sobie, że ją sponiewierał i że w skutek tego nastąpiło poronienie, pozwała go w cywilnym procesie o wynagrodzenie wynoszące przeszło sto talarów. Przynętem starała się nakłonić zamezną Annę Lochwitz, aby udane sponiewieranie i poronienie jako świadek przed sądem przysięga stwierdziła. Wszakże wyrokiem z skargą oddalona, innę chwyciła się drogi, aby nieszczęśliwego nadal wyzyskiwać. Obwiniła go bowiem w podaniu wystósowanem do samego króla, że jęj dał umyślnie fałszywą dwuzłotówkę z zaleceniem, aby sobie za nią kupiła lekarstwo. — Szczęściem, że dosyć wcześniej okazała się fałszywość twierdzenia. Nareszcie skłamałszy przed służącą Dorotą König, że jęj się od rzeczonoego urzędnika należała znaczne summy, potrafiła z niej wydobyc 13 tal. sposobem pożytecznym, których dotąd nie oddała. — Podczas posiedzenia oskarżona okazywała rzadką bezczelność, przez którą mianowicie świadków w przykre stawiła położenie, obwinając ich o rozmaite nieuczynki, abym tym sposobem osłabił ich wiarygodność. Dwie akuszerki zdając opinię swoją na zapytanie jednego z panów przysięgłych do tak przeciwnych doszły rezultat, że tylko powaga fizyka powiatowego, którego na czas przywołano, zdołała spór rozstrzygnąć. — Chociaż słuchanie świadków potwierdziło w zupełności akt oskarżenia przysięgli jednak uznali oskarżoną jedynie winną fałszywego obwinienia, niewinną zaś dwóch innych zbrodni. Na mocy tego wyzreczenia sąd wskazał oskarżoną na dwuletnie więzienie i dwuletnie zawieszenie na lat dwa praw honorowych obywatelskich. Równocześnie sąd nadał rzeczonemu urzędnikowi prawo do ogłoszenia wyroku przeciw Schneiderowej w tutejszej polskiej i niemieckiej gazecie, z czego tenże zapewne korzystał nie będzie.

Dzisiejszej nocy umarła hrabina Waldersee, małżonka generała komenderującego hr. Waldersee. Należała do małej liczby osób, które nieuprzedzonym i szczerym udziałem dla nieszczęścia jedyną sobie szacunek.

Srem, 20 stycznia. W naszym powiatowym miasteczku mieliśmy dziś zapowiedziane 3 posiedzenia, a mianowicie: 1) agromicznicze, 2) landszaftowe 3) naukowe pomocy. Co do agromiczniczego; było tylko celem dyrekcji agromiczniczej powiatów sremskiego, krobkiego, kościańskiego i wschowskiego, zapytać się w szczególności członków każdego powiatu czy w maju ma być wystawa płodów gospodarczych w Gostyniu. Powiat tutejszy nieczyży sobie na wiosnę wystawy, bo przy tym ciężkim roku niema co pokazywać, zgodził się na wystawę w jesieni. — Co do 2go landszaftowego; mieliśmy już czwartą czy piątą raz obierać radcę landszaftowego, bo p. narzelny prezes poprzednich niechciał potwierdzić, jak n. p. hr. Tytusa Działyńskiego, Leona Szmitkowskiego, Konstantego Miłkowskiego, i dziś dopiero przed samem posiedzeniem odebrałmy z dyrekcji wiadomienie, że terazniejszemu ministeryum potwierdziło K. Miłkowskiego; przecież aby jedno zażalenie odebrało pomysły skutek. — Co do 3go naukowej pomocy; zgromadzenie było dosyć liczne, nietylko z okolicy, ale nawet z samego miasta. Mieliśmy obierać nowy komitet; jednakowoż jednogłośnie obraliśmy dawny, który nam ciągle daje dowody niezmordowanej czynności w interesie nauk. pomocy, a szczególnie w gorliwym zbieraniu składek. Składki dosyć regularnie wpływają, wyjąwszy kilku, do których wczoraj ostatecznie walne zebranie podpisało wezwanie, że jeżeli nie chcą nadal należeć do towarzystwa, niechaj się wykreślą i zapłacą tylko za lata te, na które się piśmiennie zobowiązali. Jest to nieszczęśliwy obyczaj podpisywać się na wielkie składki, a i najmniejszej dobrowolnie nie płacić.

W końcu jeszcze doniesić muszę, że radca ziemiański pojechał do Berlina; po co? oto, aby uprosić ministra czyli władzy wojskowej najwyższej o kwatowanie batalionu tub kilku szwadronów żołnierzy do Sremu. Zastanawia nas ta prośba bardzo; bo tu nie mamy ani miejsca dla tylu wojskowych, ani stajen dla koni naszych, gdy w większej liczbie zjedziemy się do miasteczka. Niewiem, czy to wojsko ma być dobrodziejstwem, czy ciężarem dla Sremu.

Gniezno, 22 stycznia. Po długich i wielu latach oczekiwania przystąpiono nareszcie do wybudowania nowego gimnazjum w Trzemesznie, którego uczniowie mieścili się do 1go listopada r. z. w gmachu wystawionym przez wielce zasłużonego s. p. księdza op. Michała Kościęszę Kosmowskiego, dla dwunastu alumnów rodu szlacheckiego, jak świadczy dotąd napis na bramie gmachu tego: „Collégium nobilium.“ Rząd nieszczęśliwie kosztów i nakładów, i stanął nakoniec nowy gmach w pobliżności wspaniałego kościoła, trzemesznieńskiego wzniesionego tuż na miejscu pierwotnej świątyni, co sięgała pierwszych chrześcijaństwa czasów. Nowe gimnazjum z ogromnymi oknami swojemi więcej wygląda na pierwszy rzut oka na galerya obrazów lub muzeum jakie aniżeli szkołę; miało ono być według pierwotnego planu, z surowej cegły wzniesionem, lecz zły materyał, jakiego użyto do tej budowy zmusił budowniczych do wyrzucenia go w napem. Klasy po większej części tak są szczupłe, iż ławki w nich do samych katedr dostawają, tak iż nauczyciel ruszyć się nie może, będąc ograniczonym na katedrę swoją, jak ptak na przestżeń klatki, w której go zamknięto. Kurytarz główny na pierwszym pięttrze prowadzący do sal i do mieszkania dyrektora, zbyt mało ma światła, wkłada się ono tylko do rzeczonyj przestżeni kawałkami dolnych okien, niezastawionych zupełnie jeszcze wschodami prowadzącymi do dołu na górę. Obrachowano gmach ten nowy na 300 uczniów tylko, lecz ja pozwałam sobie powątpiewać, czyli tylu uczniów będzie się mogło w dotychczasowych pomieszczeniach klasach. Utyśkiwano na dawną szkołę, iż miała zbyt ciemne lokale przeznaczone na klasy; dzisiaj narzekają na zbyt wiele światła, albowiem gdy się słońce pokaże i zaświeci w ogromne okna, blask zbyt uczynny zmusza uczniów zasłaniać sobie oczy książkami. Cóż będzie wśród lata i upałów, w klasach umieszczonych na południe?

Wiatr gwałtowny, jaki się tu dał wszystkim we znaki w przeszłym tygodniu, spróbował się z nowym gimnazjum w Trzemesznie. Dnia 13 b. m. pomiędzy czwartą i piątą godziną, zerwał gwałtowny wicher połowę cynkowego dachu od strony północnej, właśnie nad dopiero co wykonaną salą, i nie tylko iż blachy pozrywał i połamał, ale i kołczy z miejsc swoich wyrugował i połamał, — kominy pouszkał, okna potłukł, tak iż wśród nieprzejrzanej pory roku, widzi się cieśli i blachnierzy, pracujących na dachu nowego gimnazjum, jak wśród lata. Utrzymują nawet powszechnie, iż ściany nowego gmachu w kilku miejscach miały popekać. Dziwna rzecz, iż kiedy nowa budowa tak znaczny swanek poniosła, podczas pierwszej burzy, jaka uderzyła na nią, stoi w jęj pobliżu kościół z wzniosłą kopułą swoją nieuszkodzony, co nie jednę już oparł się fali, a nawet i ruina pozostawiona jakoby na uragowisko ze zburzonego gwałtem, a bez potrzeby obszernego niegdys klasztoru księży kanoników regularnych.

Fabryka lamp i towarów metalowych

H. KLUGA Fryderykowska ulica 33.

poleca paryskie lampy moderatory, regulatory, patentowe i wszelkie inne rozmaitego gatunku, w najnowszych i najgustowniejszych wzorach i naprawia lampy wszelkiego gatunku starannie i punktualnie. Oprócz tego stare posuwalne lampy opatrują się w patentowane oszczędne paliwka. [89]

Dla chorych i cierpiących,

którzy prędkiej i pewnej pomocy szukają jako też dla każdej familii.

Powszechnie przynana broszurkę (dr. Le-Roi, Wad. radcy lekarskiego i przybocznego) „która jedynie prawdziwą naturę siły lekarskiej czyli prędką i pewną otrzymującą pomoc na wewnętrzne i zewnętrzne choroby każdego rodzaju, osobliwie przeciw cierpieniom żołądka, homoroidom, rwaniu w kościach, nabrzmieniu i cierpieniu gruczołów, liszaj, boleści nerwów, wodnej puchlinie, suchot itd.“ jesteśmy gotowi każdemu, który się do nas franko zgłosi, nadesłać.

E. Köhne w Grodzisku, obywatel, agent dóbr i komisyoner. [65]

Gustaw Giemann w Brunświku.

Od 1. Stycznia 1859 odbieram listy nie w Jaraczewie, lecz w Książu. Proszę więc wszelkie korespondencje do mnie i żony mojej adresować do Skoraczewa pod Książem.

[55] Stanisław Szaniecki.

[87] W przedmiocie zawiązać się mającego Towarzystwa rolniczego w powiecie gnieźnieńskim, odbędzie się w Gnieźnie dnia 31 m. b. o 11 rano zgromadzenie, na które PP. właściciele ziemskich zapraszają się.

Walne Zebranie Członków Towarzystwa Naukowej Pomocy powiatu Średzkiego odbędzie się w Środzie dnia 27go b. m. o godzinie 11tej przedpołudniem w lokalu zwyczajnym, na które Szanownych Członków i Obywateli powiatu się zaprasza. [58]

[88] O wczesne zgłoszenie się do mnie, upraszam Elewów chcących brać udział, w kompletach tańczących, które się u mnie odbywać będą.

Rochacki, Nauczyciel tańca, Ulica Fryderykowska Nr. 19.

[86] Kto ma teraz na sprzedaż zdatne do chowu owce (maciorki) niechaj mi raczy donieść o warunkach listownie franco pod adresem:

D. Z. poste restante Śrem.

Wróciwszy co dopiero z Atelier Cesar. nadw. Krawcowy w Paryżu poleca się do robót krawieckich

[66] J. Pomorska. Poznań, przy Ul. wiel. Rycerskiej 1.

Przybyli do Poznania 23 stycznia.

BAZAR: Wł. dóbr. Rożnowski z Sarbinowa, Mierzyński z Bytnia, Ostrowski z Gultów, Gorzyński z Gembic, Bojanowski z Krzekotowic, Łaszczewski z Jeżewa, Mielęcki z Łabiszyna i Puschmann z Hoppenberg, pani Karśnicka z Mystek.

POD CZARNYM ORLEM: Kontroler Pahlke i pani Zapałowska z Wągrówca, kupiec Geisler, Fröhlich i ekonom Göppert z Wrocławia, właściciel Rakowski z Obłaczkowa, dzierżawca Fiedler z Czarkowa i auskultator Zborowski z Wągrówca.

W miesz. pryw.: Rządca Pallaski z Pawłowic. Ulica półwiejska Nr. 10. 24 stycznia.

BAZAR: Książa Szramkowski z Wronki i Prusinowski z Grodziska, księgarz Lange z Gniezna, ob. Sulmierski z Mchów, wł. dóbr Błociszewski z Przeclawia, Lossow z Boruszyna, Lipski z Małych Ludom, Łukaszewicz z Targoszyc i Żychliński z Brzostowni, hr. Kwilecka z Kobelnik.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Wolniewicz z Dembica, Krzyżński z Sapowic, Budziszewski i pani Żychlińska z Czachorowa, ob. Kossarski z Bydgoszczy.

POD CZARNYM ORLEM: Rządca Schulz z Strzałkowa, Klawitter z Potranowa i Wojciechowski z Unia, kasyer Schäfer z Leszna, malarz Braun z Połajewa i wł. dóbr Josephy z Pietrowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Waligórski z Roztoworowa, Pluczyński z Ulejna, kotlarz Majorowicz z Szczecina, handlerz drzewa Nahmacher z Berlina, kupcy Teusler z Zielonógóry i Schleinitz z Berlina.

STERNA HOTEL EUROPSKI: Ob. Chłapowski z Kujawek, rzecznik Bauermeister z żoną z Śremu, wł. dóbr Witte i Meissner z Bogdanowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Hr. Mycielski z Przybyszewa, Frank z Rokitnicy, Moge z Bukowa, Budnicki z Zakowie i Lüdemann z Sędziwojowa, Kupcy Dösseler z Barmen, Boas z Skwierzyny, Neumann z Würzburga, Platenburg z Lipska, Knothe z Glauchau, Lindenheim, Katz, Lindenthal i Danzier z Berlina, Schumacher z Schramberg, Werner z Reichenbach, Löwisohn z Hamburga, Scholz z Raciborza i Lewinsohn z Głogowy.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kupcy Lanoch z Bydgoszczy, Ostermeyer i Rau z Norymbergi, Günther z Lipska, Bussweiler z Frankfurtu n. M., Sulz z Wrocławia, Bullen-

heim z Norymbergi, Herrmann z Szczecina, Jügel z Berlina, Delius z Królewa i Engelmann z Raciborza, wł. dóbr Chłendowski i Wirth z Łopienna, pani Ahlemann z Szamotuł i piekarz Fibig z Gdańska.

HOTEL PARYSKI: Ob. Petschke z Konina, wł. dóbr Zawadzki z Swierkówca, Zabłocki z Obory i Burghardt z Gortatowa, radzca ziemstwa Ulatowski z Morakowa, urzędnik Janiszewski z Tarnowa i wł. st. poczt. Schulz z Kostrzyna.

HOTEL BERLIŃSKI: Wł. dóbr Trapezyński z Zakrzewa i Kropiński z Orchowa, ob. Laskowski z Kruszewa, Kupcy Schüler z Berlina, Paczkowski z Konina i Senator z Gniezna.

HOTEL EICHBORNA: Kupcy Ritzewoller z Gartz, Katz i Wolfram z Rogoźna, Hirschberg z Ciszkowa i Glass z Kościana.

POD TRZEMA LILIAMI: Rządca Dutkiewicz z Studzieńca.

KRUGA HOTEL: Właśc. Stürzenbecher i Okuniewski z Wrocławia.

POD BARANKIEM: Budowniczy Timm z Wałcza, i rzecznik Ciszewski z Nowogomiasta.

HOTEL WROCŁAWSKI: Handlerz plótna Gödel z Siegersdorf i Drögsler z Książa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 24 stycznia.

Żyto: mało obdytu, na stycz. 44 pl., st.-luty 44-43 1/2 pl., luty-marz. 44 1/2-1/2-44 pl., na wiosnę 44 1/2-2/3 pl., marz.-kw. 44 1/2 pl., maj-cz. 45 1/2 pl. Okowita: staniła nieco, obrot nader ograniczony, loco bez bec. 14 2/3-3/6, z bec. na stycz. 15 1/2 pl., luty 15 1/2 pl., marz. 15 1/2 pl., kw.-maj 16 1/4-1/6 pl. Berlin, 22 stycznia.

Żyto: poszło w górę cokolwiek, na stycz. nie płaciło, na późniejsze dostawy w lepszej cenie, loco 47 1/2-48 pl., na stycz. 47-1/4 pl., st.-luty 46 1/2-3/4 pl., 47 pl., na wiosnę 46 1/2-3/4 pl., maj-cz. 46 3/4-47 pl., cz.-lip. 47 1/4-1/2 pl. Pszenica: bez obdytu, loco podług dobroci 48-76 pl. Jęczmień wielki: 33-42 tal. Owies: bez zmiany, loco 28-33 pl., na stycz. i luty 29 3/4 pl., na wiosnę 30 3/4 pl., 1/2 pl., maj-cz. 31 pl. Olej rzepiowy: handel licy mimo, że cena nieco się polepszyła. Okowita: obrot nadzwyczajnie uspiojony, ceny mierne. Wypow. 10,000 kw. z bec. na stycz. 18 1/2 pl., st.-luty 18 1/2 pl., luty-marzec 18 1/2 pl., marz.-kw. 18 1/2 pl., kwiec.-maj 19 1/4 pl., maj-czerw. 19 3/4-5/8 pl., cz.-lip. 20 1/4 pl., lip.-sierp. 20 3/4 pl. Wrocław, 22 stycznia.

W ciągu upłynionego tygodnia panowało łagodne powietrze, mroz z początku słaby, później znikł zupełnie. Obrot był bardzo uspiojony i mimo rozjaśnionego wiodnokregu politycznego handel się nie ożywił. Pszenica: początkowo po dawnych cenach, później staniła, żyto mimo pomyślnego początku także nie odchodziło, jęczmień i groch w dobrych gatunkach poszukiwane, owies w cenie, rzepik bez zmiany, konieczyna w cenie, okowita obrot licy, bez widocznej zmiany w cenie. W 22 stycz. zaś żyto prawie bez obrotu, na luty-marz. 44 pl., marz.-kw. 44 1/4 pl., kw.-maj 45 pl., maj-czerw. 46 pl. Olej rzepiowy: obrot dosyć ożywiony, loco 15 pl. 14 1/2 pl., na stycz. 14 1/2 pl., st.-luty 14 1/2 pl., luty-marz. 14 1/2-5/8 pl., kw.-maj 14 1/2 pl., 5/8 pl. Okowita: obrot uspiojony, loco 7 1/2 pl., na luty-marz. 8 1/8 pl., marz.-kw. 8 1/4 pl., kwiec.-maj 8 1/2 pl., maj-czerw. 8 3/8 pl., cz.-lip. 9 pl. Okowita z kartofli: za wiadro 60 kw. 80% Tralles 7 1/2 pl. Wełny: sprzedano w weszłym tygodniu 1800-2000 cent.

Szczecin, 22 stycznia. Pszenica: nie odchodziła, loco 85-63-64 tal. pl. Żyto: bez obrotu 77 funt. luty-marz. 43 1/2 pl., na wiosnę 44 1/4 pl., cz. 44 3/4 pl., 1/2 pl., cz.-lip. 45 1/4 pl., sierp. 46 pl. Jęczmień wielki: 69-70-37 pl. Owies: na wiosnę 31 1/2 pl. 3/4. Olej rzepiowy: bez zmiany, loco 14 3/4 pl., na st. 14 3/4 pl., kw.-maj 14 1/2 pl., 1/2 pl., wrz.-paźdz. 13 3/8 pl. Okowita: cena niezmienną, loco bez bec. 20 1/2 pl., na stycz.-luty 20 1/4 pl., luty-marz. pl., na wiosnę 19 5/8 pl., maj-czerw. 19 1/2 pl., cz.-ip. 18 1/2 pl.

Gdańsk, 22 stycznia. Powietrze łagodne, wiatry, czasem gliste, przy zupełnej odwilży trwa u nas ciepło w południe dochodzi od 3 do 4 stopni. Wiatr zachodni.

Targi angielskie nie przedstawiały niczego. Dowozy krajowej pszenicy były szczątkowe, ograniczają się tylko do najwzrostlejszych gatunków. Ceny dawniejsze z trudnością gnąć się dały.

W Szkocji i Irlandy żądno żywności nie notowano.

We Francji rezerwy ciągle się zmniejszają, lecz pomimo tego ceny nie się nie podniosły. W Holandyi i Belgii żyto i pszenica zmiany przy bardzo małym obrocie.

Na naszym giełdzie tak jak i w przeszłym tygodniu ohoty do kupna brakło; gdy wyrosło pszenie, jakie na targ przybyło nie ma amatorów. Starych zaś żyto z chrzów właściwie na targ nie wystawiają, czekając lepszych cen w przyszłości. Szano jednak w ciągu tygodniu 7500 szfl. nicy, 4200 żyta, 900 jęczmienia. Na liwerwiosenny żyto kontraktowano po 52 1/2 szg. na czerwiec i lipcu 53 1/2 szg.

Płacono za szefel berl. wagi pruskiej: Pszenicy 85-91 funt. tal. 2- do tal. 2. Żyta 91 " " 2 17 6 " " 1. Jęczmień 75-81 " " 1 13 " " 1. Spirytus beczka 9600 Trall. tal. 15 1/2. Kursa nie notowano.

Aleksander Makowski

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu. dnia 24. stycz.

	tal	od	sg.	fn.	tal
Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn.	2	20			3
" " średniej " "	2	2	6		2
" " ordynar. " "	1	15			1
Żyta ciężkiego " "	1	25			1
" " lżejszego " "	1	20			1
Jęczmienia dużego " "	1	15			1
" " małego " "	1	11	6		1
Owsa " "	1	3	6		1
Grochu do gotow. " "					
" " na paszę " "					
Rzepiu zimowego " "					
Rzepiku zimowego " "					
Rzepiu latowego " "					
Rzepiku latowego " "					
Tatarki " "	1	17	6		1
Kartofli " "					
Masła, garn. " "	2	10			2
Koniczyny czerw. " "					
Koniczyny białej " "					
Siana, cent. " "					
Słomy, " "					
Oleju cent. " "					
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. " "	14	20			15

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 22. stycznia.

Papiery pruskie.	%	za-dano.	pla-cono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	100 1/2
dito rząd.	4 1/2	—	100 3/4
dito 1856	4 1/2	—	100 3/4
dito 1853	4	—	94
dito prem. 1855	3 1/2	—	116 1/2
Oblig. długu skarb.	3 1/2	—	84 3/4
dito Marchii.	3 1/2	—	82 3/8
dito miasta Berl.	4 1/2	—	100 3/4
dito dito	3 1/2	—	82 3/4
Listy zast. March.	3 1/2	—	85 1/2
dito Prus Wsch.	3 1/2	—	83
dito Pomor.	3 1/2	—	85 1/2
dito dito	4	—	93 1/2
dito W. Ks. Pozn.	4	—	99
dito dito (nowe)	3 1/2	—	88 3/4
dito dito (nowe)	4	—	89 3/8
dito Szląskie	3 1/2	—	85
dito gwar. B.	3 1/2	—	82 3/4
dito Prus Zach.	3 1/2	—	82 3/4
Listy rent. March.	4	—	93 1/4
dito Pomor.	4	—	93 1/4
dito W. Ks. Pozn.	4	—	92
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	92 3/4
dito Nadreńskie	4	—	95
dito Saskie	4	—	94
dito Szląskie	4	—	93
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	76
dito Pożycz. narod.	5	—	77 3/4
dito Oblig. 250 fl.	4	—	108
Bosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	—	105
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	—	108 1/4
dito pożycz. angiel.	5	—	110 1/4

	%	za-dano.	pla-cono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	86 1/4
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	93 1/2
dito dito B. 200 zł.	—	—	22 1/4
dito Lis. z. n. w R. S.	4	—	90
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	—	89
Pieniądze.			
Frydrychsory	—	—	113 3/8
Luidory	—	—	109 1/2
Złota funt cel.	—	—	458 1/2
Srebra dito	—	—	29. 23
Saskie bil. kas.	—	—	99 5/8
Niem. bankn.	—	—	99 1/4
dito płat. w Lipsku	—	—	99 5/8
Austr. bankn.	—	—	102
Polskie bil. bank.	—	—	91
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin.-Anhalt.	4	—	108
Berlin.-Hamb.	4	—	104
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	129 3/4
Berl.-Szczecin	4	—	104 1/2
Wrocł.-Freib.	4	—	90
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	58
Koźło-Oderberg	4	—	51 3/4
Dolno-Szl.-March.	4	—	92 3/4
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
dito dito	5	—	—
Póln.-Fryd.-Wilh.	4	—	58 3/4
Górno-Szl. A i C.	3 1/2	—	130 1/2
dito Lit. B.	3 1/2	—	121 1/2
Opol.-Tarnowic.	4	—	46
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	85 1/2

	%	za-dano.	pla-cono.
Akcyje bankowe i kredyt			
Berl. Stow. kas.	4	—	120
Berl. Tow. hand.	4	—	81 3/4
Gdański bank pryw.	4	—	84
Dysk. Udział kom.	4	—	104
Gota. bank pryw.	4	—	77
Hanow. dito	4	—	95
Królew. dito	4	85	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	70 1/4
Magd. bank pryw.	4	—	87 1/2
Pomor. bank rycer.	4	—	100 1/4
Pozn. bank prow.	4	—	83 1/2
Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	138
Szląsk. Stow. bank.	4	—	82
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	79 3/8
Minerwy Szląskiej	5	—	50 1/2
Concordia	4	—	101 1/4
Magd. assek. ogn.	4	—	210
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	92 3/4
dito	4 1/2	—	98 1/4
Berl.-Hamb.	4 1/2	—	—
dito II Em.	4 1/2	—	102 3/4
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	90
dito Lit. C.	4 1/2	—	99
dito Lit. D.	4 1/2	—	98 1/2
Berl.-Szczecin.	4 1/2	—	—
dito II Em.	4	—	84 1/4
Koźło-Oderb.	4	—	—
dito III Em.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	92 1/4
dito konwen.	4	—	92 1/4
dito dito III ser.	4	—	90 1/4
dito dito IV ser.	5	—	103

	%	za-dano.	pla-cono.
Póln.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	—	100 1/4
Górno-Szl. Lit. A.	4	—	—
dito Lit. B.	3 1/2	—	79
dito Lit. D.	4	—	86
dito Lit. E.	3 1/2	—	75 3/8
dito Lit. F.	4 1/4	—	93
Starog.-Poznań.	4		